

Paweł Załęcki: Między sacrum a profanum. Durkheim o religijności społeczeństwa

Wiele przemawia za tym, że mamy obecnie do czynienia ze wzrostem religijności członków społeczeństw Zachodu. Jednakże religijność ta ma charakter nowoczesny, często „pozakościelny”. W kontekście indywidualnym mamy do czynienia choćby z prywatyzacją religii, zaś w kontekście szerszym z pewną formą „repolityzacji religii” (nowe formy nacjonalizmu religijnego oraz terroryzm o wyraźnym wymiarze religijno-państwowym) – pisze Paweł Załęcki w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Durkheim. Co tworzy wspólnotę?”.

Émile Durkheim w odniesieniu do prowadzonych analiz religijności podkreślał, że rozpoznawanie przez członków grup społecznych rozdziału rzeczywistości na sakralną i profaniczną pozwala identyfikować obecność religii w dowolnej kulturze[1]. Twierdził przy tym, że nie wszystkie doświadczenia grozy czy świętości posiadają charakter religijny. Przekonywał również, że religia i magia mają zupełnie odmienny charakter. Ta pierwsza miałaby być na wskroś zjawiskiem i działaniem wspólnotowym. Innymi słowy uznawał, że podstawowe doświadczenie grupowe związane ze świętością stanowi kluczowy element identyfikacji religii.

Durkheim żywił przekonanie, że religijny wymiar rzeczywistości jest obecny we wszystkich kulturach. Jego zdaniem religia stanowi „sanktyfikację” społeczeństwa, a poczucie świętości jest esencjonalne

dla utrzymania jego istnienia. To właśnie dzięki niemu jednostki i grupy są przekonane do podejmowania działań na rzecz szerszego społeczeństwa, nawet kosztem własnego interesu. Według Durkheima poczucie świętości może być źródłem społecznej jedności i harmonii, zaś wspólny zbiór wartości jest kluczowy dla przetrwania społeczeństwa. Współcześni socjolodzy co prawda nie podzielają wszystkich jego założeń, ale wielu z nich nadal uznaje istnienie religijnego wymiaru postrzegania rzeczywistości we wszystkich kulturach.

Podział na sacrum i profanum stanowi nie tylko istotny element analiz podejmowanych w wielu dyscyplinach religioznawczych, ale jest często uważany za jeden z podstawowych problemów w badaniach socjologicznych i antropologicznych. Émile Durkheim wniósł znaczący wkład w kwestię tych rozróżnień. Rozpoznanie absolutnej natury rozróżnienia pomiędzy tymi dwoma terminami (ale przede wszystkim ich desygnatami) stało się czymś fundamentalnym dla subdyscyplin religioznawczych i nauk o kulturze – zarówno jako fakt społeczny, jak i jako coś, co wymaga wyjaśnienia. Durkheim dokonał rozróżnienia, którego logiczne uzasadnienie opiera się na następującym sposobie myślenia:

„Wszystkie, proste czy złożone, wierzenia religijne wykazują tę samą cechę wspólną: zakładają klasyfikację rzeczy realnych lub idealnych, wyobrażanych sobie przez ludzi, na dwie klasy, dwa opozycyjne rodzaje, zwykle oznaczane dwoma odrębnymi terminami, które dość dobrze oddają określenia profanum i sacrum. Cechą wyróżniającą myśli religijnej jest podział świata na dwie sfery obejmujące, jedna – wszystko, co święte, druga – wszystko, co świeckie. Wierzenia mity, dogmaty, legendy są albo wyobrażeniami, albo systemami wyobrażeń

wyrażającymi charakter rzeczy świętych, przypisywane im cechy i moc, dzieje, wzajemne stosunki i stosunki z rzeczami świeckimi. Przez miano rzeczy świętych nie należy jednak rozumieć po prostu owych bytów osobowych, zwanych bogami czy duchami. Skała, drzewo, źródło, kamień, kawałek drewna, dom, słowem - jakakolwiek rzecz może być święta. Tę cechę może mieć obrzęd, a nawet bez niej obrzęd nie istnieje. Są wyrażenia, słowa, formuły, które mogą być wypowiedzane tylko ustami osób uświęconych; są gesty, ruchy, których nie mogą wykonywać wszyscy”[2].

Zdaniem Durkheima podział doświadczalnego świata na sacrum i profanum stanowi najbardziej pierwotną formę klasyfikacji rzeczywistości

Znaczną część swojej kariery akademickiej poświęcił on badaniu zjawisk religijnych, w szczególności badaniu religii obecnej w małych, tradycyjnych

społecznościach. Jego *Elementarne formy życia religijnego*, opublikowane po raz pierwszy w 1912 roku, stały się jednym z najbardziej wpływowych studiów w socjologii religii. W odróżnieniu od Karola Marksa nie łączył religii w pierwotnej relacji ze społecznymi nierównościami czy władzą, a raczej z ogólną, rudymenarną naturą społecznych instytucji. To, co uznawane jest za święte, zostało pierwotnie wyróżnione ze względu na posiadanie szczególnego symbolicznego znaczenia dla danej zbiorowości społecznej. To, co święte, traktowane jest ze stosowną czcią i szacunkiem oraz jest otoczone działaniami rytualnymi.

Święte obiekty czy symbole, jak utrzymywał, są traktowane jako oddzielone od zwyczajnych form egzystencji. Sacrum istnieje, gdyż jest symbolem samej grupy – swoją obecnością obejmuje naczelne grupowe czy wspólnotowe wartości. Cześć kierowana w stronę sacrum wynikać miałyby z szacunku, jakimi obdarzane są najważniejsze, centralne wartości społeczne. W ramach religii obiekt czci i modlitwy ustanawiany jest przez centralne wartości społeczne. Jednocześnie wskazywał na fakt, iż religia nie jest wyłącznie kwestią wierzeń. Religiom towarzyszą regularnie odprawiane ceremonie i rytuały, w obliczu których spotyka się społeczność lub jakaś jej reprezentacja. Przed Durkheimem w zasadzie wszyscy zajmujący się problematyką religioznawczą koncentrowali się na obiektach zainteresowań religijnych. Durkheim natomiast skupił się w pewnym sensie na subiektywnym doświadczeniu. Twierdził on, iż w danych nam snach i odczuciach nie ma nic na tyle znaczącego, co mogłoby wywoływać głęboką cześć religijną. Podobnie miało być z przejawami aktywności natury. W różnych kulturach gwiazdy miały różne znaczenia, a niektóre kultury uznawały je za posiadające ponadnaturalną moc, podczas gdy w innych nie przypisywano im takiego znaczenia. Niektóre kultury rozwijały kosmologie oparte na ruchach słońca i księżyca, podczas gdy inne traktowały wschody tych ciał niebieskich jako zjawiska codzienne i zwyczajne.

Mimo że wierzenia i praktyki religijne mają nieskończoną liczbę wariantów, to stosunek wierzących do rzeczywistości religijnej jest w zasadzie wszędzie ujednolicony. Członkowie społeczności odnoszą się do pewnych klas zjawisk, działań, obiektów i ludzi z poczuciem szczególnego rodzaju czci, a nawet lęku. Obiekty kultu są postrzegane jako odmienne i umiejscowione poza zwykłą rzeczywistością. Charakteryzują się one specyficzną nieprzystawalnością w stosunku do

codziennych doświadczeń. Durkheim określił tę kategorię doświadczenia jako rzeczywistość porządku sacrum, przeciwstawną lub opozycyjną wobec rzeczywistości doczesnej. Jego zdaniem podział doświadczalnego świata na sacrum i profanum stanowi najbardziej pierwotną formę klasyfikacji rzeczywistości, formując podstawę wszelkiego myślenia dualistycznego. Nie wiadomo, skąd dokładnie Durkheim czerpał inspirację do stworzenia tego podziału, ale wydaje się, że źródło tego pojęcia może być silnie związane z młodością Durkheima. Jako wnuk naczelnego rabina Francji Durkheim na pewno był zaznajomiony z modlitwą Havdalah, która jest odmawiana co sobotni wieczór i przypomina o łączności święta Szabatu z pierwszym dniem roboczym tygodnia. W dualizmie tej modlitwy pojawiają się jasne opozycje: święte-doczesne, światło-ciemność, Szabat-czas zwykły, Izrael-reszta świata. Durkheim wierzył, iż właśnie pierwsza dystynkcja – „święte-doczesne” stała się głównym elementem konstrukcji i potrzymania w istnieniu ludzkich społeczeństw.

Po dokonaniu rewizji poglądów na możliwe źródła powstawania sentymentów religijnych Durkheim doszedł do wniosku, że poczucie świętości jest generowane przez ludzkie społeczności. W rezultacie, podjął się eliminacji innych teorii i zaakceptował społeczne źródło tego zjawiska. Uznał, że jedynie *społeczeństwo stanowi źródło sacrum*. Społeczeństwo przekracza jednostkę i rządzi się swoimi własnymi imperatywami. Ma wpływ na nasze działania oraz na nasze poczucie tożsamości, na procesy, które zwykle są intuicyjne i trudne do obiektywnego uchwycenia. Twierdził, że społeczeństwo przekracza granice jednostkowego istnienia, wpływa na naszą świadomość i wymusza nasze działania, co sprawia, że stajemy się jednym z ważniejszych aspektów objawiania się sacrum. Jego zdaniem religia ma za zadanie wynieść człowieka poza jego jednostkowe istnienie. Interpretacje Durkheima często podkreślają, że religijne sentymenty

wywodzą się ze społeczeństwa, a nie że ludzie oddają cześć społeczeństwu czy modlą się do niego. Według Durkheima religia narodziła się w życiu społecznym, ale jednocześnie jest jego wyrazem.

*Według Durkheima religia
narodziła się w życiu
społecznym, ale jednocześnie
jest jego wyrazem*

Współcześnie religia traci na znaczeniu, na który wskazywały tradycyjnie uprawiane nauki społeczne, ale nie oznacza to, że

jesteśmy mniej religijni. W rzeczywistości wiele przemawia za tym, że mamy obecnie do czynienia ze wzrostem religijności członków społeczeństw Zachodu. Jednakże religijność ta ma charakter nowoczesny, często „pozakościelny”. W kontekście indywidualnym mamy do czynienia choćby z prywatyzacją religii, zaś w kontekście szerszym z pewną formą „repolityzacji religii” (nowe formy nacjonalizmu religijnego oraz terroryzm o wyraźnym wymiarze religijno-państwowym). Mimo prognoz religia nie zanika w społeczeństwie. Jest ona nadal silnie wpisana w podwaliny społecznego życia i zapewne jako różnorodne formy wierzeniowe kształtowała ten świat już od początku istnienia społeczności ludzkich. Chociaż regulacyjna rola religii (w szczególności zinstytucjonalizowanej) w społeczeństwach Zachodu słabnie, przenosząc się na bardziej lokalne społeczności, to jednak w miejsce to pojawiają się inne regulacje, takie jak np. system aksjonormatywny związany z pragnieniami i praktyką uczestnictwa w globalnej kulturze i gospodarce.

Obserwujemy obecnie wyraźnie w krajach cywilizacji Zachodu wzmożoną dynamikę zmian idących w kierunku poszerzania się długotrwałej niepewności. Dotyczy to wielu dziedzin naszego funkcjonowania. Zwykle w takich sytuacjach religia (w tym społecznie definiowane i doświadczane sacrum) dochodziła „do głosu” z jednym z najskuteczniejszych systemów kontroli społecznej, w miarę dobrze chroniącym nas przed zagrożeniem powszechnej anomii.

Wydawałoby się, że wraz ze słabnięciem społecznego doświadczania dychotomii sacrum-profanum czekać mogą nas coraz silniej pojawiające się skutki słabnięcia dotychczasowych regulatorów życia społecznego. Warto mieć na uwadze, że wspomniana dychotomia nie wyczerpuje całego spectrum możliwych, nowych regulatorów moralności grupowej i indywidualnej. Istnieje całe grono funkcjonalnych odpowiedników elementów regulatywnych życia społecznego. Wskazać warto chociażby religię obywatelską (*civil religion*) czy niewidzialną (*invisible religion*). Trudno jest dzisiaj wyrokować o bliższej i dalszej przyszłości dominacji określonego regulatora społecznej bazy moralnego oparcia w zbiorowościach, tym bardziej, że możliwy jest także scenariusz powrotu do regulacji słabiej lub wyraźniej doświadczanych odpowiedników sfery sacrum.

dr Paweł Załęcki

Foto: Hugo Simberg – Ranny Anioł / Domena publiczna

Przypisy:

[1] É Durkheim, Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii, Warszawa 1990, s. 19-42.

[2] Tamże, s. 31-32.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
